

Dr Dave Mathewson, Literatura Nowego Testamentu,

Wykład 25, Tesaloniczan, Tymoteusz i Tytus

© 2024 Dave Mathewson i Ted Hildebrandt

To był dr Dave Mathewson z Historii i Literatury Nowego Testamentu, wykład 25 na temat Tesaloniczan, Tymoteusza i Tytusa.

W porządku, kontynuujemy i zaczynamy. Dzisiaj chcę po prostu zakończyć nasze studium 1 i 2 Tesaloniczan, którym zaczynamy się zajmować w poniedziałek, a następnie przejść do omówienia trzech ostatnich ksiąg zbioru listów Pawła, 1 i 2 Tymoteusza i Tytusa, a następnie do w pewnym sensie zakończymy naszą dyskusję jako całość listów Pawła, co może zająć nam piątek. Ale dzisiaj przynajmniej zaczniemy przyglądać się 1 i 2 Listom do Tymoteusza i Tytusa, które, jak powiedziałem, są trzema ostatnimi literami należącymi do zbioru listów Pawła, któremu się przyjrzymy.

Następnie przechodzimy do ostatniej części Nowego Testamentu, która zaczyna się od Listu do Hebrajczyków i prowadzi nas do Księgi Objawienia. Zaczniemy jednak od modlitwy, a potem przyjrzymy się, zakończymy List do Tesaloniczan i zaczniemy od trzech ostatnich liter zbioru listów Pawła.

Ojcze, ponownie czujemy się pokorni, myśląc i zdając sobie sprawę, że komunikowałbyś się z nami jako Twoje stworzenia, jako Twoje stworzenie. I dlatego, Panie, modlę się, abyśmy pamiętali o konieczności uważnego słuchania Twojego słowa jako czegoś więcej niż tylko pisemnego przekazu, ale zbioru dokumentów, które zawierają nic innego jak samo Twoje słowo i Twoją objawienie swojemu ludowi. Zatem warte jest całego bólu i wysiłku, całego czasu i ciężkiej pracy, aby spróbować to dokładnie zrozumieć. Dlatego modlę się, aby ta klasa choć w niewielkim stopniu przyczyniła się do tego, aby być lepiej przygotowana do usłyszenia Twojego słowa w taki sposób, w jaki słuchaliby go pierwsi ludzie, ale tak, jak Twoi dzisiejsi ludzie powinni go słuchać. W imieniu Jezusa modlimy się. Amen.

W porządku, zakończyliśmy spojrzeniem na 2 List do Tesaloniczan, który, jak ci zasugerowałem, został prawdopodobnie napisany częściowo jako odpowiedź na 1 List do Tesaloniczan.

Oznacza to, że być może czytelnicy Pawła, czytelnicy Tesaloniczan, odpowiedzieli lub przesadzili na list Pawła z 1 Listu do Tesaloniczan, a innym osobom sam Paweł w 2 Tesaloniczan wspomina o możliwości istnienia listu, który rzekomo pochodzi od niego. Rzecz jednak w tym, że Tesaloniczan pomyśleli kiedyś po 1 Tesaloniczan, że Tesaloniczan pomyśleli, że już nastali dzień Pański. Wyrażenie pochodzące ze Starego Testamentu, Dzień Pański, nie odnosi się do okresu 24 godzin, ale Dzień Pański

odnosi się do czasu, kiedy Bóg powraca, aby sądzić zło oraz nagradzać i zbawiać swój lud.

A teraz Tesaloniczan myśleli, że już nastał dzień Pański. Zatem 2 Tesaloniczan został napisany przede wszystkim po to, aby rozwiać ich z tego poglądu. Paweł robi to, wskazując na te trzy rzeczy, o których pokrótce wspomnieliśmy w poniedziałek.

Mówi do Tesaloniczan, że w zasadzie nie można być w Dniu Pańskim, ponieważ są pewne rzeczy, które muszą się wydarzyć, zanim nadejdzie Dzień Pański. A ponieważ to się jeszcze nie wydarzyło, przeto nie jesteście w Dniu Pańskim. Trzy rzeczy, o których wspomina w 2. rozdziale 2 Tesaloniczan, to bunt, człowiek bezprawia i powściągliwość, o której Paweł mówi, że obecnie istnieje powściągliwość, która zostanie usunięta.

Tak więc, dopóki nie staną się te trzy rzeczy, Dzień Pański nie nadejdzie. Powiedziałem, że problem polega na tym, że w całej historii interpretacji nie osiągnęliśmy konsensusu co do tego, czym mogą być te trzy rzeczy. Zwłaszcza to ostatnie. Co to jest ogranicznik? A ponieważ bardzo szybko przeleciałem przez poniedziałek, było wiele prób ustalenia, co to jest element ograniczający.

Niektórzy twierdzą, że było to Cesarstwo Rzymskie. Samo Cesarstwo Rzymskie było hamulcem powstrzymującym zło. Niektórzy sugerują, że był to sam Bóg.

Niektórzy sugerowali, że to Duch Święty był hamulcem, który miał zostać usunięty. Niektórzy twierdzą, że to kościół będzie przeszkodą, która zostanie usunięta. Inni twierdzili, że ewangelia zostanie usunięta.

Były też inne sugestie, więc naprawdę nie możemy być pewni, co to było. Część problemu polega na tym, jak już powiedziałem, że należy pamiętać o dwóch rzeczach. Jednym z nich jest to, że Paweł uczył ich już tego wcześniej.

Na nasze nieszczęście w 2 Liście do Tesaloniczan, w rozdziale 2 i wersecie 5, mówi: Czy nie pamiętacie, że mówiłem wam te rzeczy, kiedy jeszcze byłem z wami? Najwyraźniej więc, gdy był z nimi wcześniej podczas jednej ze swoich podróży misyjnych, bez wątpienia nauczał ich o tym. Zatem teraz nie widzi potrzeby rozwijania i wchodzenia w szczegóły. Prawdopodobnie więc jego czytelnicy wiedzieli, o czym mówi, podobnie jak ci, którzy byli w ciemności.

Zatem najlepiej to potraktować, a tak przy okazji, prawdopodobnie są to trzy rzeczy, które mogły się wydarzyć i które mogły wydarzyć się za życia Paula. To są rzeczy, które mogły się rozwinąć i wydarzyć w ciągu życia Pawła. Ale jego głównym punktem jest to, że pewne wydarzenia jeszcze się nie wydarzyły, zatem Tesaloniczan nie powinni myśleć, że mają miejsce w Dniu Pańskim.

W dalszej części 2 Listu do Tesaloniczan znajduje się nawet wzmianka o tym, że niektórzy z Tesaloniczan nie pracują, i istnieją pewne spekulacje, że można to powiązać z faktem, że myśleli, że ponieważ byli już w Dniu Pańskim, zamierzają oszukać innych ludzi i nie było potrzeby pracować. Paweł pisze jednak wyłącznie po to, by ich przekonać, że dopóki te trzy rzeczy się nie spełnią, czymkolwiek one są i gdziekolwiek się wydarzą, dopóki się nie wydarzą, Dzień Pański jeszcze nie nastał. Zatem Tesaloniczan nie należy dać się zwieść myśleniu, że już żyją w końcu, czyli w Dniu Pańskim.

Jak zatem porównać 1 i 2 List do Tesaloniczan? Z jednej strony 1 List do Tesaloniczan wyraźnie przypomina Kościołowi w Tesaloniczan i chrześcijanom, że Jezus Chrystus może powrócić, a kiedy to nastąpi, będą w pełni uczestniczyć w wydarzeniach towarzyszących przyjsciu Chrystusa. Jednak 2 Tesaloniczan ostrzega ich, aby nie wyciągali zbyt przedwcześnie wniosków, że dzień Pański jest już obecny i już nadszedł. Zatem w ramach kanonu, zestawiając 1 i 2 List do Tesaloniczan oraz ich nieco odmienne spojrzenie na przyście Chrystusa w tym samym kanonie Nowego Testamentu, zastanawiam się, czy po prostu nie pełnią one w pewnym sensie funkcji równoważenia.

Zatem 1 Tesaloniczan przypomina nam, że Chrystus może powrócić za naszego życia. Ale ponieważ, przeczytaj ponownie rozdział 4, Paweł nawet mówi tak, jak gdyby Jezus mógł powrócić za ich życia. My, którzy żyjemy i którzy pozostaniemy na przyście Pana, zostaniemy porwani na spotkanie Go w powietrzu.

Musimy więc żyć tak, jak gdyby Chrystus mógł powrócić za naszego życia. Jednak 2 Tesaloniczan przypomina nam, że Chrystus może opóźnić się o jakiś czas. Nie możemy zakładać, że koniecznie to zrobi.

Tak więc, 1 Tesaloniczan, Chrystus może powrócić za naszego życia. Ale 2 Tesaloniczan przypomina nam, że nie możemy zakładać, że koniecznie to zrobi, może się opóźnić.

Chodzi o to, że w obu przypadkach lud Boży żyje przygotowany na każdy scenariusz. Zawsze opowiadam tę historię w nawiązaniu do 1 i 2 Listu do Tesaloniczan. Pamiętam, żeby pokazać, że jeśli podkreślimy którąkolwiek z tych kwestii, możemy narazić się na ryzyko popełnienia błędu.

Tak więc, na przykład, jeśli jedyne, co podkreślamy, to 2 Tesaloniczan, że Chrystus mógł opóźnić, co mogłoby prowadzić do punktu widzenia, cóż, prędzej czy później uporządkuję swoje życie. Mam mnóstwo czasu, żeby uporządkować swoje życie. Ale nawet w przypadku tego pierwszego Chrystus mógł powrócić w każdej chwili.

Zawsze o tym myślę: byłem pastorem kościoła podczas pierwszej wojny w Zatoce Perskiej, w latach 1990 i na początku lat 90., kiedy prezydentem był George Bush

senior. I pamiętam, jak pewnego razu nasiliła się wojna w Zatoce Perskiej, włączyłem stację radiową i było ich kilka, chrześcijańska stacja radiowa, a przy stole siedziało kilku guru prorocत्व i dobrze znana ogólnokrajowa stacja radiowa Chrześcijańska stacja radiowa. Wielu guru prorocत्व siedziało przy stole i rozmawiało o tych wydarzeniach i o tym, jak pasują one do prorocत्व biblijnych.

I pamiętam, jak jeden z nich powiedział: cóż, musimy, powinniśmy wykorzystać ten czas, aby w pewnym sensie wzmocnić nasze wysiłki ewangelizacji i prowadzić naszych przyjaciół i naszą rodzinę do Jezusa Chrystusa. I pomyślałem: cóż, to dobra rada, ale tak czy inaczej powinno się tak dziać, niezależnie od tego, czy ktoś uważa, że koniec jest bliski, czy nie. Potem następna osoba i ja zataimy nazwiska, aby chronić winnych tych ludzi, następna osoba, szczeka mi opadła, gdy ta osoba powiedziała, a ktoś dość znany powiedział: „No cóż, myślę, że chrześcijanie powinni zarobić pieniądze” na swoich płytach CD i opróżnić swoje konta bankowe i zainwestować je w dzieło Pana, prawdopodobnie w Jego Kościół i Jego służbę.

Ale w zasadzie, powiedział, bo to jest koniec. A druga osoba zgodziła się, że tak, to koniec. Musimy podjąć drastyczne kroki i powinniście zainwestować wszystkie swoje pieniądze w dzieło Pana, ponieważ zakończy się to bitwą Armageddonu i końcem świata.

A było to w latach 90-tych. Tak więc, prawie 20 lat później, naprawdę współczuję ludziom, którzy potraktowali tę radę poważnie. Jednak pomija perspektywę, której po prostu nie możemy poznać.

Chrześcijanie muszą być przygotowani na każdy scenariusz. Musimy żyć tak, jakby Chrystus mógł powrócić za naszego życia, ale musimy też żyć tak, jakby mógł się opóźnić. Musimy żyć jak Chrystus, ponieważ Chrystus może powrócić za naszego życia, ale nie możemy koniecznie zakładać, że to się stanie.

Dlatego chrześcijanie muszą być przygotowani na każdy scenariusz. I tak naprawdę jestem przekonany, że w całym Nowym Testamencie można znaleźć tę równowagę, która jest swego rodzaju oczekiwaniem, ale jednocześnie opóźnieniem. Myślę, że nadmierne podkreślanie któregośkolwiek z tych elementów może czasami prowadzić do błędnych wyobrażeń, a nawet, co gorsza, postępować raczej głupio, bo mam nadzieję, że nikt nie traktował rad tego gościa w radiu w latach 90-tych bardzo poważnie.

Myślę więc, że zestawienie na pierwszym i drugim Tesaloniczan i ich nieco odmiennej eschatologii pokazuje, jak się uzupełniają i jak powinniśmy słuchać obu. Zatem być może, gdy odczuwamy pokusę, by pomyśleć, że mamy mnóstwo czasu na zebranie się w całość i po prostu będziemy robić swoje i cieszyć się życiem samodzielnie, zgodnie z naszym własnym planem, powinniśmy wysłuchać opinii przesłanie pierwszych Tesaloniczan. Ale kiedy mamy ochotę pomyśleć o zrobieniu głupich

rzeczy, jak być może wszyscy słyszeliście, wciąż od czasu do czasu słyszę je o osobach, które zaciągnęły konta bankowe lub duże pożyczki, ponieważ myślały, że tego nie zrobią. musieli je spłacić, ponieważ Chrystus miał powrócić.

Kiedy jesteśmy kuszeni, aby robić takie rzeczy, musimy usłyszeć przesłanie Drugiego Tesaloniczan. Nie wiesz. Chrystus może zwlekać dość długo i będziesz musiał spłacić tę pożyczkę czy cokolwiek innego.

Dlatego chrześcijanie muszą mądrze żyć, mając na uwadze obie perspektywy i być przygotowani na każdy scenariusz. W porządku. Pierwszy Tymoteusz, następna, właściwie trzy kolejne księgi, którym się przyjrzymy, trzy ostatnie księgi zbioru listów Pawła, jak zauważycie w swoich Bibliach, Filemon jest ostatnią księgą w zbiorze listów Pawła w Nowego Testamentu, ale z oczywistych powodów zajmowaliśmy się tym w Liście do Kolosan.

Zatem ostatnie trzy litery, którym chcemy się przyjrzeć, to Pierwsza i Druga List do Tymoteusza i Tytusa. Badacze Nowego Testamentu często nazywają te trzy księgi listami pasterskimi. Przyjrzelśmy się już zbiorom zwanym Listami więziennymi, Listami do Efezjan, Kolosan, Filipian i Filemona, ponieważ zostały napisane, gdy Paweł przebywał w więzieniu, chociaż toczy się dyskusja na temat tego, gdzie przebywał.

Te jednak często nazywane są listami pasterskimi i najprawdopodobniej sądząc po ich treści, istnieją dla nich pewnie lepsze nazwy niż listy pasterskie, ale zapewne bazując na ich treści, gdyż szczególnie pierwszy Tymoteusz porusza szereg zagadnień związanych z Kościołem. Mówi o wyborze starszych i diakonów. Mówi nieco o strukturze kościoła i jego funkcji.

I często Tymoteusz, o którym Paweł pisze ten list do Tymoteusza, porozmawiamy o nim trochę więcej, ale często jest on postrzegany jako funkcjonujący pastor lub przywódca tego kościoła. Dlatego z tego powodu listy te nazywane są często listami pasterskimi, choć znowu mogą istnieć dla nich lepsze nazwy niż listy pasterskie. Jak już powiedzieliśmy, moim zdaniem księgą Nowego Testamentu, która najlepiej pretenduje do miana Listu do Efezjan, jest Pierwszy Tymoteusz.

Pamiętajcie, zasugerowałem wam, że list do Efezjan, który najprawdopodobniej nazywamy Efezjanami, nie był pisany tylko do miasta Efez. Tak naprawdę to zdanie z Efezu mogło nie znajdować się w oryginalnym rękopisie. A List do Efezjan mógł być w rzeczywistości adresowany do bardzo szerokiego grona odbiorców i nie dotyczył żadnej konkretnej grupy chrześcijańskiej czy kościoła ani żadnego konkretnego problemu.

Jednak najpierw Tymoteusz jest wyraźnie adresowany do kościoła, jest adresowany do Tymoteusza, ale Tymoteusz ma przekazać jego treść kościołowi w mieście Efez. Zatem moim zdaniem Pierwszy Tymoteusz jest księgą, która może najpełniej

pretendować do miana listu do Efezjan, ponieważ tam ostatecznie się kończy, adresując ją do kościoła w Efezie. A teraz, niekoniecznie chcę rozwiązać tę kwestię, ale pamiętajcie, ponieważ listy Pawła są ułożone głównie według ich długości, ilekroć mamy do czynienia z pierwszym i drugim, jak 1. Koryntian, 2. Koryntian, 1. Tesaloniczan, 2. Tesaloniczan, 1. Tymoteusza, 2. Tymoteusza, nie możemy koniecznie zakładać, że taka jest kolejność, w jakiej zostały napisane.

Zatem Pierwszy i Drugi Tymoteusz i Tytus to kolejność, w jakiej pojawiają się w Nowym Testamencie, ale niekoniecznie taka, w jakiej mogły zostać zapisane. Myślę, że jest jedna rzecz, co do której wszyscy się zgodzą, a mianowicie, że Drugi List do Tymoteusza jest ostatnią księgą, którą napisał Paweł, przynajmniej o której wiemy. Ponieważ kiedy to czytasz, Pawłowi wyraźnie grozi egzekucja.

Jest w więzieniu i zdaje sobie sprawę, że to dla niego koniec drogi, to koniec jego życia. Zatem Drugi List do Tymoteusza jest niewątpliwie ostatnią napisaną księgą. Pytanie brzmi: gdzie wkraczają Pierwszy Tymoteusz i Tytus? Powtórzę: nie chcę próbować tego rozstrzygać, ale wielu twierdziło, że najpierw napisano Tytusa, a potem Tymoteusza, chociaż niektórzy opowiadali się za, lub najpierw Tymoteusza jako drugiego, choć niektórzy opowiadali się za czymś przeciwnym.

Ale w zasadzie wszystko, co musisz wiedzieć, to to, że numer jeden to znowu są pewne, kolejność, w jakiej występują, niekoniecznie jest kolejnością, w jakiej zostały napisane, ale po drugie, jedno wiemy na pewno, że drugi Tymoteusz był ostatnią napisaną książką. Paweł wyraźnie stoi w obliczu śmierci i blokady kata. To jest więc jego ostatnia, ostateczna, ostateczna komunikacja.

Po pierwsze, inną rzeczą związaną z pierwszym i drugim Tymoteuszem i Tytusem, zwłaszcza pierwszym Tymoteuszem i Tytusem, jest to, że są to listy, które często są kwestionowane, jeśli chodzi o to, czy Paweł faktycznie je napisał, czy nie. Dzieje się tak dlatego, że w I wieku, a właściwie w okresie poprzedzającym I wiek, a nawet nieco później, mamy dowody na to, że pseudonimowość, czyli pisanie w cudzym imieniu, pisanie pod fałszywym nazwiskiem, było dość powszechnym zjawiskiem. zjawisko w niektórych typach i gatunkach literackich, to znaczy zwykle z różnych powodów autor dzieła literackiego może zdecydować się na napisanie w czyimś imieniu jakiejś znanej postaci lub znanego bohatera, który nie żyje, być może po to, aby dodać autorytetu swojemu własnemu pismo. Być może pomyślał, ta osoba myślała, że faktycznie pisze w duchu tej osoby, która odeszła.

Pojawiają się pytania, czy było to oszustwo. Innymi słowy, niezależnie od tego, czy ludzie myśleli, że faktycznie czytają coś, co napisała ta osoba, czy też wiedzieli, wiesz, Paul tak naprawdę tego nie napisał. Wiemy, że to ktoś po prostu pisze w ich imieniu, więc nie wprowadziłoby to ich w błąd, a autor nie próbował ich naciągnąć i oszukać, aby pomyśleli, że Paul rzeczywiście to napisał.

Wydaje się jednak, że pseudonimowość, pisanie w cudzym imieniu, zwłaszcza zmarłego, który był w pewnym sensie bohaterem lub znaną postacią, było dość powszechnym zabiegiem literackim. Niektórzy zadają zatem pytanie, czy którykolwiek z dokumentów Nowego Testamentu może być pseudonimowy? Wielu uważa, że 1 i 2 Listy do Tymoteusza i Tytusa są do tego najlepszymi kandydatami. I z kilku powodów.

Niektórzy sugerowali, że język i styl 1 Tymoteusza, 2 Tymoteusza i Tytusa to listy pasterskie, powiedzieliby, porównując te listy z listami, o których wiemy, że Paweł napisał, stanowiącymi rdzeń listów, takich jak Listy do Rzymian, Galacjan, 1 i 2 List do Koryntian, te listy i Filipian, które, jak wiemy, napisał Paweł, czy styl i słownictwo, którego używa, wydają się tak różnić od tych ksiąg, że jak Paweł mógł je napisać? Kolejnym jest to, że wydają się istnieć różnice teologiczne między nimi, ponownie między listami pasterskimi, 1 i 2 Tymoteusza i Tytusa, a niektórymi wcześniejszymi listami, które, jak wiemy, napisał Paweł, Galacjan, Rzymian itp. Wydaje się, że istnieją głębokie różnice teologiczne. Na przykład nie ma wzmianki o niektórych tematach teologicznych, które pojawiają się w innych listach Pawła, takich jak usprawiedliwienie przez wiarę, a niektóre z dominujących tematów, o których mówi w innych listach, nie występują.

Albo rozwijają się nieco inaczej. Wydaje się, że Paweł myśli o ewangelii bardziej jako o stałym depozycie, ustalonym zbiorze doktryn i nauk, które przekazuje, i dlatego niektórzy postrzegają to jako wyraźną różnicę w stosunku do nauczania Pawła i jego nacisku na ewangelię w innych jego listach. Wydaje się więc, że istnieją wątki teologiczne, których nie ma w listach pasterskich, lub tematy, które są rozwijane nieco inaczej niż w niektórych innych listach Pawła.

To prowadzi wielu ludzi do myślenia, że Paweł nie napisał lub nie mógł napisać tych listów. Ostatnia, późniejsza organizacja kościoła. Niektórzy widzą w listach pasterskich kościoł dość dobrze zorganizowany i ustrukturyzowany.

I mówią, że kiedy Kościół dopiero zaczynał, w pierwszym wieku, tak właśnie było, wraz z oczekiwaniem na przyjście Chrystusa, a w miarę wzrostu był bardziej charyzmatyczny i miał luźniejszą strukturę. Kiedy jednak zaczęło się to stabilizować, zaczęło rosnąć i zdomowało się na dłuższą metę, pojawiła się potrzeba ostrożniejszego zorganizowania go. Zatem będzie miało starszych i diakonów oraz starannie zorganizowane przywództwo.

Niektórzy twierdzą, że to właśnie dzieje się w listach pasterskich. Dlatego listy pasterskie musiały przyjść później. Odzwierciedla zorganizowane przywództwo.

Odzwierciedla organizację i strukturę kościoła, która miała obowiązywać dopiero jakiś czas po życiu Pawła. Dlatego Paweł nie mógł tego napisać. Zatem z tych powodów oraz dlatego, że pisanie pod pseudonimem w cudzym imieniu było dość

powszechne, niektórzy są przekonani, że Paweł nie napisał lub nie mógł napisać 1 i 2 Listu do Tymoteusza i Tytusa.

Musiał to napisać być może jego uczeń, a może naśladowca Pawła, który po jego śmierci pisze obecnie w imieniu Pawła, odnosząc się do sytuacji w Efezie. I może czytelnicy listów o tym wiedzieli. Być może dokładnie wiedzieli, co się dzieje.

Nawet nie pomyśleliby, że Paul to napisał. Wiedzieli, że nie żyje, i po prostu wiedzieli, że pseudonimowość jest powszechnym narzędziem, więc wiemy, że prawdopodobnie jest to uczeń lub naśladowca Pawła piszący ten list. Wydaje się, że niektóre wątki teologiczne zostały rozwinięte inaczej niż w innych miejscach listu Pawła.

A jednym z nich byłaby organizacja kościelna. Więc, powiedzieliby, wiesz, czytasz 1 List do Koryntian, gdzie Kościół jest bardziej charyzmatyczny i kładzie nacisk na dary, podczas gdy teraz masz bardziej starannie zorganizowane przywództwo zarządzające kościołem, co, ich zdaniem, bardziej wskazuje na kościół po jego zakończeniu istnienia przez jakiś czas. Albo znowu, ewangelia jest obecnie postrzegana bardziej jako depozyt nauk, lepiej zdefiniowany zbiór nauk przekazywanych przez Pawła.

Drugim jest etyka listów pasterskich. Niektórzy uważają, że etyka Listów Pasterskich kładzie nacisk na pobożność, kładzie nacisk na życie w, starając się żyć w sposób, który odzwierciedla początek Kościoła, który zaczyna się osiedlać w swoim wrogu, w swoim pogańskim środowisku. Tak więc etyka z 1 i 2 Listu do Tymoteusza stara się raczej pokazać Kościołowi, jak żyć w harmonii i jak żyć w świeckim świecie, w którym będą przebywać przez dłuższy czas.

Podczas gdy ponownie zakłada się, że wczesny kościół myślał: cóż, Jezus wkrótce powróci i dlatego będzie żył w świetle tego. Niektórzy myślą, że nie, 1 i 2 List do Tymoteusza zakładają, że kościół będzie istniał przez jakiś czas, a teraz pokazano im, jak powinniśmy żyć, abyśmy żyli w harmonii i w sposób, który nie zakłócał zbyt status quo w społeczeństwie. Zatem wskazywali na to wszystko i mówili, że to tylko 1 List do Tymoteusza wydaje się odzwierciedlać sytuację znacznie późniejszą, wykraczającą poza życie Pawła.

Zatem znowu Paweł, w związku z faktem, że pseudonimowość była dość powszechnym narzędziem, niektórzy powiedzieliby, że prawdopodobnie jest uczniem Pawła piszącym coś, co Paweł prawdopodobnie powiedziałby kościołowi w Efezie kilka lat lub dłużej po śmierci Pawła. I znowu, może czytelnicy nie byłiby zdenerwowani. Myśleliby: wiemy, że Paweł nie żyje, wiemy, że tego nie napisał, wiemy, że w jego imieniu pisze uczeń.

Zatem nie dali się oszukać i autor 1 i 2 Listu do Tymoteusza i Tytusa też nie dał się oszukać. Podoba Ci się to? To znaczy, jak na to zareagujemy? To także dobre pytanie: dlaczego zostało to zaakceptowane jako Pismo Święte, zwłaszcza jeśli Kościół uważał,

że dlatego, że napisał to Paweł, powinniśmy przyjąć to jako Pismo Święte. Czy zatem zostali oszukani, skoro Paweł tego naprawdę nie napisał? To bardzo słuszna uwaga. Wydaje się, że świadectwo ojców wczesnego kościoła, pamiętacie tych przywódców kościoła i tych, którzy pisali po czasach apostoelskich, świadectwo wczesnego kościoła było takie, że napisał je Paweł.

To znaczy teoretycznie, teoretycznie, muszę powiedzieć, nie mam problemu z pseudonimowym pisanem w Nowym Testamencie, jeśli da się wykazać, że był to jedynie zabieg literacki, który nikogo by nie oszukał. Pytaniem nie jest jednak, czy jest to teoretycznie możliwe, ale czy rzeczywiście tak się stało. Czy powinniśmy je czytać jako pisma pseudonimowe, których nie napisał Paweł, ale ktoś po nim? Sugerowałbym, że chociaż być może nie możemy uzyskać 100% absolutnej pewności z naukową precyzją, istnieje dobry powód, aby sądzić, że Paweł to napisał, zaczynając od świadectwa wczesnego kościoła, że Paweł był autorem tych listów.

Mam na myśli, że na te zarzuty należy spojrzeć przede wszystkim pod względem języka i stylu, chociaż mamy więcej ksiąg napisanych przez Pawła niż jakiegokolwiek innego autora w Nowym Testamencie, to wciąż nie ma wystarczającej liczby pism Pawła, aby dokonać porównania i ustalić, co Paweł mógł i nie mógł pisać. Innymi słowy, jeśli chcę porównać styl autora i rodzaj słownictwa, jakiego używa, potrzebuję o wiele więcej pism Pawła, niż mamy w Nowym Testamencie. Tak więc naprawdę nie mamy wystarczającej liczby pism w Nowym Testamencie, aby definitywnie stwierdzić, że Paweł nie mógł pisać w tym stylu, albo Paweł nigdy nie mógł użyć tych słówek, albo są one tak wyjątkowe, że Paweł nie mógł pisemny.

Potrzebujemy o wiele więcej niż tylko tego, co musimy, aby określić, co Paweł mógł, a czego nie mógł napisać. Co ciekawe, większość ludzi, którzy twierdzą, że Paweł tego nie napisał, nie robi tego już w takim stopniu, kierując się stylem i słownictwem, ponieważ zdają sobie sprawę, że statystycznie potrzebujemy po prostu znacznie więcej listów Pawła, aby być bardziej pewni siebie. Drugim powodem są także różnice teologiczne.

Ponownie, wydaje mi się, że przede wszystkim w odpowiedzi na tych, którzy mówią: cóż, ponieważ 1 i 2 Listy do Tymoteusza i Tytusa nie zawierają niektórych głównych nauk, takich jak usprawiedliwienie z wiary, i nie jesteś zbawiony przez uczynki prawa, lecz z łaski przez wiarę w Jezusa Chrystusa i język pojednania. Niektóre wątki teologiczne, które widzieliśmy wielokrotnie powtarzające się w niektórych listach Pawła, fakt, że nie pojawiają się one w 1 i 2 Liście do Tymoteusza i Tytusa, naprawdę niewiele mówi. To znaczy, czy Paweł musi zawsze mówić wszystko, w co wierzy i myśli? Czy jest możliwe, że sytuacja, do której się odnosi, spowodowała, że dostosował swój list w taki sposób, w jaki to zrobił, tak że kładł nacisk na inne tematy lub tematy, na które normalnie by nie zwracał uwagi, a czego w tym momencie nie podkreśla? Może być wiele powodów, dla których nie podkreśla niektórych z tych

samych tematów, które poruszał wcześniej, i mogą istnieć powody, dla których rozwija je w inny sposób.

Właściwie to nie jestem przekonany, że dystans pomiędzy 1 i 2 Tesaloniczan, przepraszam, 1 i 2 Tymoteusza i Tytusa oraz innymi listami Pawła, nie jestem przekonany, że różnica jest aż tak drastyczna, że wątki tak się rozwinęły bardzo, że Paweł nie mógł ich napisać. Więc znowu jestem po prostu tym środkowym, myślę, że należy go używać ostrożnie. Nie możemy definitywnie powiedzieć: cóż, Paul nie mógł tego napisać, ponieważ tego nie podkreślał lub dlatego, że ten temat został rozwinięty w ten sposób.

Myślę, że należy do nich podchodzić ostrożnie. Ostatnim z nich była późniejsza organizacja kościelna. Właściwie, jeśli uważnie przeczytasz 1 i 2 Listy do Tymoteusza i Tytusa, interesujące będzie, jak niewiele mówią one o organizacji kościoła.

Główną troską Pawła nie jest wysoce zorganizowany i zorganizowany kościół. Wszystko, co musisz zrobić, to uważnie przeczytać ten list, a tak naprawdę niewiele mówi on o organizacji i strukturze Kościoła. W rzeczywistości, jeśli wrócisz, spojrzeliśmy już na Księgę Filipian.

Co ciekawe, List do Filipian zaczyna od zwrócenia się do starszych i diakonów w kościele w Filipi. Dlatego uważam, że nadużyciem jest twierdzenie, że pierwotny kościół na początku pierwszego wieku nigdy nie miał zorganizowanej struktury i nie miał przywództwa dopiero później. Wydaje się, że dość wcześnie Kościół rzeczywiście miał strukturę i przywództwo.

I że 1 i 2 List do Tymoteusza i Tytusa nie wydają się mieć wiele poza tym, co znajdujemy w niektórych wcześniejszych listach Pawła, mówiąc o wysoce zorganizowanym i ustrukturyzowanym kościele z biskupami i diakonami, głównym starszym, głównym biskupem i innymi biskupami. 1 Tymoteusz i Tytus po prostu tego nie potwierdzają. Na koniec zasugeruję, że ostatecznie nie są one ostateczne.

Tak, przypominają nam, że być może nie możemy wyciągnąć wniosków z absolutną pewnością, dopóki Paweł nie będzie tutaj i nie powie: „Tak, to ja to napisałem”. Jednak nie sądzę, że istnieją wystarczające dowody, aby obalić świadectwo wczesnego kościoła, że Paweł napisał te listy. Zamierzam zatem działać i postępować dalej, zakładając, że Paweł jest w rzeczywistości autorem 1 i 2 Listu do Tymoteusza i Tytusa.

I że różnice między nimi będą miały związek z jego okolicznościami, sytuacją, do której się odnosi itp. Jaki jest zatem cel 1 Tymoteusza? Zaczniemy od 1 Listu do Tymoteusza. To, co powiedziałem o autorstwie Pauliny, niezależnie od tego, czy Paul je napisał, czy nie, jest w pewnym sensie prawdą w przypadku wszystkich trzech z nich.

I w pewnym sensie cel też jest. Ale teraz mówiąc o celu, chcę skupić się głównie na 1 Liście do Tymoteusza. Dlaczego ten list został napisany? Sposób, w jaki czytasz i interpretujesz 1 List do Tymoteusza, ma wiele wspólnego z tym, co według ciebie robił Paweł.

Powszechnym podejściem, w pewnym sensie tradycyjnym podejściem, jest to, co nazywam kościelnym podejściem ręcznym, zgodnie z którym 1 List do Tymoteusza został napisany jako swego rodzaju podręcznik instruktażowy dla Tymoteusza na temat prowadzenia kościoła. Daje mu więc wskazówki, co ma robić podczas oddawania czci. Daje mu instrukcje, jak wybierać starszych i diakonów, rozdział 3. Daje mu instrukcje, jak zarządzać różnymi grupami w kościele, co powinni robić starsi i co powinni robić diakoni.

Zatem 1 List do Tymoteusza staje się swego rodzaju podręcznikiem kościelnym, będącym po prostu podręcznikiem instruktażowym, który Paweł napisał do Tymoteusza, aby powiedzieć mu, jak rządzić, zarządzać i dbać o kościół w Efezie. Nic więc dziwnego, że dzisiaj często odwołujemy się do 1 Listu do Tymoteusza, aby wspierać lub usprawiedliwiać pewne rządy kościelne, niezależnie od tego, czy jest to rząd kościelny bardziej kongregacyjny, rząd kościelny oparty na rządach starszych, czy też rząd kościelny typu prezbiteriańskiego lub episkopalnego. 1 Tymoteusza często apeluje się, aby to poprzeć. Albo jeśli chodzi o sposób, w jaki wybieramy starszych i diakonów w naszym kościele, co oni mają robić? Cóż, wracamy do 1 Listu do Tymoteusza i znajdujemy informacje, które pomagają nam rozszyfrować tego rodzaju pytania.

I nie chcę powiedzieć, że nie powinniśmy tego robić, ale chcę zaproponować coś innego niż powszechnie panujący pogląd, że 1 List do Tymoteusza to swego rodzaju podręcznik kościelny, po prostu podręcznik instruktażowy, jak kierować kościołem. Klucz pojawia się już na początku 1 Listu do Tymoteusza. Nadal jestem na 2 Tesaloniczan.

Tam jesteśmy. To są wersety 3 i 4 z 1 Listu do Tymoteusza. Paweł mówi: „Namawiam cię, Tymoteuszu, dlatego księga nosi tytuł Tymoteusz, ponieważ to on jest głównym odbiorcą.

Paweł mówi, że nawołuję cię, Tymoteuszu, tak jak to uczyniłem w drodze do Macedonii, abyś pozostał w Efezie. Jest więc oczywiste, że Paweł pisze do Tymoteusza i radzi mu, aby pozostał w Efezie, abyś poinstruował niektórych ludzi, aby nie nauczali innej lub fałszywej nauki i aby nie zajmowali się mitami i niekończącymi się genealogiami, które promują spekulacje, a nie boskie szkolenie znane z wiara. Innymi słowy, głównym celem, o którym pisze Paweł, jest cel, który widzieliśmy w kilku listach Pawła, a mianowicie zwalczanie pewnego rodzaju

falszywego nauczania, które obecnie przeniknęło do kościoła i zagraża prawdziwej ewangelii.

Rozumiem więc, że dzieje się tak. Najprawdopodobniej Paweł wyznaczył Tymoteusza, jednego ze swoich współpracowników, gdyż Paweł z jakiegoś, innego powodu nie mógł tam być osobiście, Paweł wyznacza teraz Tymoteusza, aby poszedł do kościoła w Efezie i zajął się tym problemem, to znaczy: – mówi, ostrzegając ludzi, aby nie nauczali tej fałszywej doktryny lub fałszywego nauczania, które promuje niekończące się spekulacje na temat genealogii itp., zamiast prawdziwego szkolenia w ewangelii i prawdziwego postępu w ewangelii Jezusa Chrystusa, który następuje przez wiarę. Zatem 1 List do Tymoteusza nie jest podręcznikiem kościelnym, który mówi nam, jak postępować w kościele, jest to przede wszystkim księga napisana, aby powiedzieć Tymoteuszowi, pouczyć Tymoteusza, jak postępować z fałszywym nauczaniem, które przeniknęło do kościoła w Efezie.

Zatem w tym sensie 1 List do Tymoteusza należy do tej samej kategorii, co List do Galacjan i Kolosan, co księgi, w których Paweł odnosi się do pewnego rodzaju wypaczonego nauczania lub fałszywego nauczania, które obecnie stanowi zagrożenie dla ewangelii Jezusa Chrystusa. Zatem zakładam, że to, co Paweł zamierza zrobić w 1 Liście do Tymoteusza, nie będzie przede wszystkim, powinienem powiedzieć, powiedzeniem Tymoteuszowi, jak głosić ewangelię, ale raczej pouczenie go, jak postępować z tym fałszywym nauczaniem, które przenika do kościoła w Efezie. Dlatego wyznacza Tymoteusza, aby poszedł do tego kościoła i zajął się tym problemem.

A więc i kolejna rzecz, kiedy czytasz 1 List do Tymoteusza, wyraźnie widać, że Tymoteusz jest w pewnym sensie postacią pośredniczącą. Paweł pisze do Tymoteusza, ale nie poucza, przede wszystkim poucza Tymoteusza, on daje Tymoteuszowi instrukcje, które powinny zostać przekazane kościołowi w Efezie. Zatem Paweł pisze poprzez Tymoteusza do kościoła w Efezie.

Ostatecznie to oni mają przestrzegać większości instrukcji zawartych w 1 Liście do Tymoteusza, czyli kościele w Efezie. Ale Tymoteusz jest swego rodzaju pośrednikiem, mediatorem, który ma pośredniczyć w przekazywaniu informacji. Zatem Paweł zwraca się do Tymoteusza, ponieważ Tymoteusz jest odpowiedzialny za kościół w Efezie, a Tymoteusz ma następnie przekazać tę informację kościołowi w Efezie.

Oznacza to więc, że 1 List do Tymoteusza moim zdaniem wygląda mniej więcej tak. Następnie, kiedy zrozumiemy cel 1 Tymoteusza, czy Paweł poinstruował Tymoteusza, jak zwalczać to fałszywe nauczanie, które przeniknęło do kościoła w Efezie, 1 Tymoteusza zatem, jak sądzę, można zobaczyć w jego mniej więcej w każdym rozdziale, w każdym głównym można postrzegać jako różne sposoby, jakie Tymoteusz powinien zastosować w walce z fałszywym nauczaniem i radzeniu sobie z nim. Zatem

przede wszystkim pierwszym sposobem, w jaki Tymoteusz i Kościół w Efezie mają zwalczać fałszywe nauki, jest podkreślanie ewangelii łaski Bożej.

Co ciekawe, w pierwszym rozdziale 1 Listu do Tymoteusza Paweł faktycznie podaje siebie jako przykład kogoś, kto został uratowany lub ujęty przez Bożą łaskę, a który został wyrwany ze swojej poprzedniej sytuacji, a teraz został uratowany i zbawiony dzięki dziełu Jezus Chrystus. Zatem pierwszym sposobem zwalczania fałszywych nauk jest podkreślanie ewangelii łaski Bożej. Drugi sposób i znowu, te podziały są po prostu przybliżone, rozdział 1, rozdział 2, ale drugim sposobem zwalczania fałszywych nauk jest przestrzeganie właściwego porządku kościelnego.

Najprawdopodobniej częścią tego, co fałszywe nauczało, było powodowanie chaosu i zakłóceń w kościele gromadzącym się na nabożeństwie, co spowodowało, że postępowali w bardzo przygnębiający i całkowicie niekonwencjonalny sposób. Dlatego Paweł wzywa Kościół do przywrócenia właściwego porządku podczas gromadzenia się na nabożeństwie. A to jest bardzo ważne.

Wróćmy do tego za chwilę. Ale cały rozdział 2 odnosi się do Kościoła, gdy gromadzi się na nabożeństwo, a nie do tego, co chrześcijanie robią w swoich domach lub prywatnie, czy nie do tego, co dzieje się w miejscu pracy, ale cały kontekst rozdziału 2 dotyczy kościoła, który gromadzi się na nabożeństwie. Trzecim sposobem zwalczania fałszywych nauk jest wybór wykwalifikowanych przywódców kościelnych.

W tym miejscu Paweł mówi o wyborze starszych i diakonów. Za chwilę porozmawiamy o tym szerzej i zobaczymy, jakie jest powiązanie. Rozdział 4, zachęcając proroka, aby przywrócił właściwe traktowanie różnych grup w kościele.

Zatem w rozdziale 4 Paweł zwraca się do różnych grup, do wdów i do tego, jak traktują one starszych oraz jak młodsze osoby traktują starsze osoby w kościele. Zatem znowu wydaje się, że ta fałszywa nauka, czymkolwiek ona była, spowodowała zakłócenia i chaos w kościele. A teraz ponownie Paweł próbuje to przywrócić, wzywając ich, aby obserwowali i zachowywali ostrożność, jak traktują różne grupy i różne osoby w kościele, w tym ich przywódców, co jest właściwie rozdziałem 5. Ostatnim sposobem zwalczania fałszywego nauczania jest Paweł radzi Tymoteuszowi, aby zachęcał do właściwego traktowania przywódców kościoła.

Zostawię to na chwilę. Chociaż waham się, czy to zrobić, ponieważ znowu tego nie robimy – może to wynikać bardziej z naszego zachodniego sposobu myślenia i naszej chęci zawarcia wszystkiego w przyjemnym brzmieniu lub ładnym, schludnym motywie, który wszystko podsumowuje. Wydaje się jednak, że gdybym miał wybrać jedną część 1 Tymoteusza 3 lub jeden werset, który mógłby ująć w sobie dominujący temat lub jeden z dominujących tematów tej księgi, byłby to rozdział 3, werset 15, gdzie Paweł mówi, czy jestem opóźnione — cofnę się i przeczytam 14 — mam nadzieję, że wkrótce do Ciebie przyjdę.

Paweł mówi Tymoteuszowi: mam nadzieję, że kiedyś odwiedzę cię w Efezie, ale piszę ci tę instrukcję, abyś w razie opóźnienia wiedział, jak należy się zachowywać w domu Bożym, to jest Kościół Boga żywego, filar i bastion prawdy. Zatem w pewnym sensie rozdział 3, werset 15 podsumowuje to, co Paweł robi w tym liście. Chce, aby chrześcijanie w Efezie wiedzieli, jak powinni zachowywać się w Kościele jako domu Bożym i filarze prawdy.

Myślę, że wszystkie te instrukcje przyczyniają się do tego celu. Kościół – odzwierciedla to również fakt, że w I wieku kościół był powszechnie rozumiany jako dom. Tak jak istniały pewne funkcje i sposoby funkcjonowania gospodarstwa domowego, tak też Paweł chciał, aby znalazło to odzwierciedlenie w kościele jako domu Bożym.

Znajduje to odzwierciedlenie w rozdziale 3 i wersecie 15. Teraz chcę przyjrzeć się kilku fragmentom 1 Listu do Tymoteusza, aby pokazać, jak zrozumienie tła może mieć wpływ na sposób, w jaki podchodzimy do tekstu. Pierwsza to – nie pamiętam, czy to jest na moim... nie.

Wrzucę to z powrotem na wypadek, gdyby ktoś nadal pisał. Pierwszą sekcją, której chcę się przyjrzeć, jest część rozdziału 2 i nie chcę poświęcać na nią dużo czasu, ale znowu wystarczy, aby pokazać problemy związane z próbą zrozumienia pewnych tekstów w świetle tego, dlaczego Być może napisał je Paweł. Co dzieje się w tych fragmentach i jaka może być reakcja na problem fałszywego nauczania, które przeniknęło do Kościoła? To jest kilka ostatnich wersetów rozdziału 2, 1 Listu do Tymoteusza 2. Paweł mówi: Czy ktoś nosi złoto i perły, a ma splecione włosy? Nie powinienes tego robić.

Właśnie to przeczytałem. Nie, wróćmy i porozmawiamy o tym. Niech kobieta uczy się w ciszy i z pełnym poddaniem.

Nie pozwalam kobietom nauczać ani sprawować władzy nad mężczyznami. Ma milczeć. Albowiem najpierw został stworzony Adam, potem Ewa.

I nie Adam dał się zwieść, lecz kobieta została zwiedziona i stała się przestępcą. Jednak zostanie zbawiona poprzez rodzenie dzieci, pod warunkiem, że będą trwać w wierze, miłości, świętości i skromności. Co zrobić z takim tekstem? Ponownie, podchodzimy do tego dość prosto, więc tak, nie możemy nosić pereł i złota ani mieć splecionych włosów, a kobiety powinny milczeć i nie uczyć mężczyzn, nie mieć nad mężczyzną władzy ani przemawiać.

Powiem kilka rzeczy. Po pierwsze, pierwszą rzeczą do zapamiętania jest to, jakkolwiek rozumiesz ten tekst, odnosi się on do kościoła, który gromadzi się na nabożeństwie. Zatem nie mówi się tu nic o tym, co koniecznie dzieje się w domu lub

o tym, co dzieje się w życiu prywatnym danej osoby, czy też nie, że to nie jest interesujące. Próbuję tylko zademonstrować, na czym skupia się Paul.

Nie chodzi tu o to, co dzieje się w miejscu pracy. Paweł odnosi się do tego, co dzieje się, gdy Kościół gromadzi się na nabożeństwie. Drugą rzeczą do zrozumienia jest to, że Paweł ponownie odnosi się do fałszywego nauczania, które przeniknęło do kościoła i najwyraźniej spowodowało problemy w nabożeństwie.

Zatem nie jest to tylko nauczanie pozbawione kontekstu. Paweł po prostu nie siada i nie mówi: Będę nauczał o roli kobiet w kościele. Porusza konkretny problem, który prawdopodobnie został wywołany przez to fałszywe nauczanie, czymkolwiek ono było, a które obecnie spowodowało zamieszanie w kościele.

Teraz zasugeruję coś innego. Mam w swojej bibliotece interesującą książkę autorstwa Bruce'a Wintera, brytyjskiego uczonego z Cambridge w Anglii. Napisał interesującą książkę, w której na podstawie dowodów literackich z I wieku n.e. argumentował, że w świecie rzymskim istniała koncepcja tak zwanej nowej kobiety lub nowej Rzymianki.

Co to było? Niektórzy, chociaż spotkało się to z dezaprobatą opinii publicznej i generała, a także cesarza, a zwłaszcza filozofów tamtych czasów w I wieku, choć spotkało się to z dezaprobatą, opowiadali się za ideą nowego rzymskiego imperium. kobieta. To był ktoś, kto afiszował się swoją wolnością. To był ktoś, kto ubrał się wyzywająco.

Zasadniczo afiszowali się i podważali tradycyjne role małżeńskie i wartość małżeństwa. Po prostu afiszowali się z konwencjami społecznymi i wszystkimi tradycyjnymi rolami panującymi w I wieku. Znów promowanie tego ostentacyjnego pokazu bogactwa.

Ponownie ubierają się wyzywająco, okazują brak szacunku swoim współmałżonkom i mężom. Czy to możliwe, że jest to jedna z rzeczy, która przeniknęła teraz do kościoła w Efezie? To wyjaśniałoby, dlaczego w takim razie Paweł sprzeciwia się noszeniu złota i pereł, splecionych włosów i drogich ubrań? Niekoniecznie dlatego, że te rzeczy same w sobie są złe, ale czy jest możliwe, że to właśnie sugerowała ta nowa koncepcja rzymskiej kobiety? Dlatego też mówi im, że nie chodzi o to, że te rzeczy same w sobie są złe, ale żeby nie ubierali się w ten prowokacyjny i w pewnym sensie lekceważący sposób, jaki promuje ta nowa Rzymianka. Co więcej, nawet wtedy instrukcje Pawła, gdy mówi, że kobieta nie powinna mieć władzy nad mężem ani go uczyć.

Czy jest zatem możliwe, że odzwierciedla to tendencję tej nowej Rzymianki do ponownego obnoszenia się z konwencjami, okazywania braku szacunku dla męża, okazywania braku szacunku dla tradycyjnego małżeństwa, wartości małżeństwa i

tradycyjnych ról w małżeństwie? Pawła zmartwiło to, że teraz przeniknęło ono do kościoła w Efezie i wypływa na powierzchnię w jego uwielbieniu przez kobiety, które przychodzą i ubierają się w sposób odzwierciedlający tę nową Rzymiankę, co odzwierciedla styl życia i postawę, które przez niektórych były nawet naganne. filozofów pogańskich i ogółu społeczeństwa rzymskiego. A teraz Paul chce, żeby to się skończyło.

Nie chce, aby kobiety zachowujące się w ten sposób były nową Rzymianką, która jest po prostu buntownicza i afiszuje się z konwencjami społeczeństwa, podważając wszystkie jego tradycyjne wartości, ubiera się wyzywająco i ostentacyjnie oraz lekceważy swoich mężów, ubiera się w sposób lekceważący małżeństwo, itd. A Paweł chce, żeby to się skończyło. Może zatem zrozumienie tła pomoże wam zrozumieć, dlaczego Paweł pisze w ten sposób, dlaczego odnosi się do tego w taki sposób, dlaczego zabrania pewnych sposobów ubierania się, dlaczego zabrania kobietom nauczania w kościele i posiadania władzy nad swoimi mężami, ponieważ być może to fałszywe nauczanie i być może ta nowa koncepcja rzymskiej kobiety z I wieku przeniknęła obecnie do Kościoła w Efezie i powoduje wszelkiego rodzaju spustoszenie, a Paweł chce, aby to się skończyło.

Tak, to możliwe. Może było na tyle poważnie, że mówił w bardzo absolutny sposób. Być może jest to sytuacja i jest to jeden z punktów, do którego chcę się w tej chwili poruszyć, jeśli chodzi o sposób zastosowania tego tekstu, ale możliwe jest, że jednym z problemów jest to, że innymi słowy Paweł chce, aby to się na tym skończyło sytuacja.

Być może tak bardzo przeniknęło do Kościoła i powoduje takie problemy, że jedynym ratunkiem jest położyć temu kres. Dlatego mówi w dość mocnych słowach. Tak, mogłoby być.

Być może sposób, w jaki sobie z tym radzi, może odzwierciedlać różnicę w sposobie, w jaki radził sobie z sytuacjami w swoich poprzednich listach. Ale czy wszyscy to widzą, jak na pierwszy rzut oka wygląda na to, że Paweł reaguje na bardzo specyficzny problem, fałszywe nauczanie wraz z tą nową ideą rzymskiej kobiety, z której nawet pogańscy filozofowie i inni członkowie społeczeństwa zdają się nie być zadowoleni? Teraz to przedostało się do kościoła i przynajmniej niektóre kobiety zostały tym dotknięte, a teraz Paweł próbuje położyć temu kres, ponieważ szczególnie objawia się to w kościele, gdy gromadzi się on na nabożeństwie, a kobiety ubierają się jak tę nową Rzymiankę i afiszującą się konwencją społeczeństwa, ubierając się w sposób prowokacyjny, okazując brak szacunku małżeństwu i swoim partnerom, a Paweł chce, aby to się skończyło.

Więc, mówi, nie ubierajcie się tak i nie nauczajcie i nie sprawujcie władzy nad swoimi mężami na znak braku szacunku wobec nich. Pytanie brzmi, czy w innych sytuacjach Paweł powiedziałby coś podobnego do innych kościołów. Tak, jak to się ma do 1

Koryntian 11, gdzie dał im instrukcje związane, co ciekawe, z 11 rozdziałem 1 Listu do Koryntian, gdzie Paweł odnosi się do sytuacji kultu, tak naprawdę podaje fragment, o którym nie rozmawialiśmy, ponieważ wiedziałem, że rozmawialibyśmy o tym w tej księdze, w 1 Liście do Tymoteusza, czy Paweł porusza także kwestię relacji między mężczyznami i kobietami w kontekście kultu.

A teraz, wracając do tego, głównej debaty tutaj, a nie chcę jej rozstrzygać, moją intencją nie jest rozstrzyganie tego tak bardzo, jak po prostu skłonienie państwa do dostrzeżenia problemu. Główna debata dotyczy tego, czy instrukcje Pawła zawarte w rozdziale 2 są powszechnie obowiązujące, to znaczy, czy Paweł powiedziałby coś podobnego do jakiegokolwiek kościoła w I lub XXI wieku. Innymi słowy, czy wskazówki Pawła zawarte w rozdziale 2 dotyczące tego, że kobiety nie nauczają i nie mają władzy nad mężczyznami w kościele, są wiążące na dzień dzisiejszy? Czy jest ona uniwersalna, czy też bardziej kulturowa i ograniczona? Czy Paweł przeznaczył te instrukcje wyłącznie dla kościoła w Efezie z I wieku n.e., a niekoniecznie dla kogokolwiek innego? Tak więc w każdym innym kontekście Paweł był szczęśliwy, gdy kobiety nauczały i głosiły ewangelię oraz miały władzę nad mężczyznami itp.

Ale w Efezie tak nie było. Czy też było to pragnienie Pawła dotyczące jakiegokolwiek kościoła? Więcej na ten temat porozmawiamy w piątek.

To był dr Dave Mathewson z Historii i Literatury Nowego Testamentu, wykład 25 na temat Tesaloniczan, Tymoteusza i Tytusa.